



Maseczka powinna być wykonana z naturalnego lnu. Len jest jedyną aseptyczną tkaniną, która nie kurczy się w wysokich temperaturach. Aseptyczność lnu polega na tym, że nie rozwijają się w nim żadne drobnoustroje ani grzyby (pleśnie). Jednak nie oznacza to, że w nim giną. Maseczkę trzeba co jakiś czas prać w temperaturze powyżej 40°C. Jeśli maseczka nie jest brudna - wystarczy zanurzyć ją na chwilę w gorącej wodzie. Jednak takie efekty da jedynie zastosowanie naturalnego lnu. Jest on trudno dostępny. W sprzedaży jest len, utkany z przędzy, pochodzącej z azjatyckich plantacji. Niestety w procesie obróbki przędzy, a potem w produkcji samej tkaniny są tam używane formaldehydy i inne środki chemiczne, które powodują, że len (jest co prawda piękny, gładki i miękki lecz) traci swoje podstawowe walory - trwałość i aseptyczność. Nie da się "na oko" odróżnić ekologicznego lnu od tego "innego". Na pewno odróżnia go cena. Zazwyczaj cena lnu w sklepach waha się w okolicach 30-60 zł za metr. Na dodatek najczęściej jest to len, połączony z bawełną (trzeba uważnie czytać metkę). Taki len nie nadaje się na maseczkę. Ekologiczny len jest o wiele droższy. Nie ma górnej granicy. Len utkany w rzemieślniczych, przydomowych warsztatach potrafi kosztować nawet 500 zł za metr.

Wedle mojej wiedzy - ekologiczny len można dostać w Żyrdowie. Jest tam Muzeum Lniarstwa, które (w ramach działalności dydaktycznej) produkuje niewielkie ilości lnu. Podobno można go tam kupić. Jeśli tak - to naprawdę warto. Nie tylko na maseczki...

Naturalny, czysty len powinniśmy znaleźć u siebie w domu. Będą to stare prześcieradła, ściereczki i koszule naszych rodziców i dziadków. Len poznamy po tym, że jest bardzo mocny. Nie da się go rozerwać rękami i trudno go ciąć nożyczkami. Poza tym, łatwo się mni i trudno go potem rozprostować. Ostatecznym testem będzie wyprasowanie go żelazkiem, ustawionym na "len" (ok. 100°C). Nie powinien się odbarwiać (palić) ani kurczyć. Jeżeli nasz kawałek tkaniny przejdzie bez szwanku te katusze - jest naturalnym, czystym lnem i możemy z niego uszyć aseptyczną maseczkę.

Do szycia nie należy używać nici z tworzyw sztucznych (np. stilonu) bo mogą się kurczyć, rozciągać lub pękać w podwyższonych temperaturach. Najlepsze byłyby nici lniane ale bardzo trudno je dostać.

W wersji do szycia maszynowego - praktycznie nie występują w normalnym obrocie handlowym.

Maseczkę można uszyć przy użyciu nici bawełnianych. Są dostępne i tanie. Można samodzielnie sprawdzić z jakimi nićmi mamy do czynienia. Należy przypalić koniec nitki. Jeżeli topi się i pali wydzielając charakterystyczny zapach palonego plastiku - nici nie należy stosować do szycia maseczki. Jeśli nitka spala się zamieniając się w popiół i wydziela zapach trochę podobny do zapachu palącej się świecy - jest to bawełna i można nią szyć naszą maseczkę.

Błaszki do kształtowania górnej części maseczki można wyciąć z puszek po napojach.

Puszki te są cienkie i można je ciąć nożyczkami. W zależności od rodzaju (grubości) puszki, do maseczki trzeba użyć 4-5 blaszek, ułożonych jedna na drugiej. Należy to dobrać eksperymentalnie. Finalnie powinniśmy uzyskać pakiet, który dość łatwo trwale formować. Nie należy stosować blachy z puszek innych, niż te po napojach.

Inne puszki (np. po konserwach mięsnych) mogą być stalowe, a w naszej maseczce nie możemy stosować materiałów, które korodują. Puszki po napojach są aluminiowe. Aluminium co prawda ulega korozji (utlenia się) ale jest to proces znacznie powolniejszy, niż w przypadku stali i spokojnie może nam posłużyć do naszej maseczki. Najlepsza byłaby blaszka ze stali nierdzewnej kwasoodpornej ale takiej na pewno w domu nie znajdziemy...

Wkłady maseczki należy wymieniać po ok. 4-6 godzinach używania. Są jednorazowe. Po użyciu trzeba je wyrzucić.

Najlepiej spełnia swoją rolę wkład z włókniny filtrującej. Powinna być dostępna w hurtowniach medycznych.

Można ją zastąpić zwykłą, kupioną w aptece gazą.

W ostateczności sama maseczka (bez wkładu) również spełni zadanie. Trzeba tylko ją często prać.

Na pewno będzie to lepsze od owijania twarzy szalikiem lub oddychania przez przecięty biustonosz jak doradzają niektórzy ludzie...

Uwagi ogólne:

Pamiętajmy, że każda maseczka higieniczna jedynie w znikomy sposób chroni przed koronawirusem osobę, która ją nosi. Maseczka przede wszystkim chroni otoczenie, przed wydychanymi przez osobę zarażoną drobnoustrojami.

Maseczka znacząco zapobiega rozprzestrzenianiu się wirusa!

Nie wiemy, czy nie jesteśmy zarażeni. Choroba może przebiegać w sposób bezobjawowy, a osoba chora przez cały czas może zarazić innych.

Każdy odpowiedzialny człowiek powinien zakładać maseczkę gdy przebywa w przestrzeniach zamkniętych (sklepy, środki komunikacji itp.), w których są (lub przed chwilą były) inne osoby.

Na zewnątrz nie ma potrzeby zakładania maseczki.

Nieumiejętne obchodzenie się z maseczką może doprowadzić do zarażenia!

Pamiętaj, że drobnoustroje z otoczenia gromadzą się na całej powierzchni maseczki.

Zawsze dezynfekuj (myj) ręce po kontakcie z używaną maseczką i wkładem.

Więcej o tym jak uszyć i używać maseczkę:

<https://www.youtube.com/watch?v=MNvjp0pUW10>

<https://youtu.be/I7IGADz9nro>